

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznik 12 kop.
Półrocznik 6 kop.
Kwartalnik 4 kop.
Miesięcznik 3 kop.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznik 12 kop.
Półrocznik 6 kop.
Kwartalnik 4 kop.
Miesięcznik 3 kop.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Maszowieckiej, Nr. 16 wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 6 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie. 37

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następowym wprawdzie oszczędniej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie
Od należności przewyższających 10 rs. następowo dodatkowe ogólne 6%.

KALENDARZYK.

Biurow Redakcyi i Administracyi
Ulica Pańska Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwroczone.

Przyczyny kryzysu węglowego na południu Rosyi.

W artykule p. t. „Zjazd charkowski” podaliśmy krótkie objektywne sprawozdanie z rozpraw, jakie się toczyły na ostatnim zjeździe właścicieli kopalń węgla na południu Rosyi. W sprawozdaniu tem pominięliśmy ważną bardzo kwestyę przyczyn kryzysu węglowego, który tak silnie odbił się na tamtejszych stosunkach przemysłowych, oraz środków proponowanych do usunięcia tego kryzysu. Uczyniliśmy to rozmyślnie w celu poświęcenia tej sprawie oddzielnego artykułu.

Komisya, wybrana przez poprzedni zjazd, przyszła do przekonania, iż kryzys wywołany został nie tylko przez przyczyny ekonomiczne i przemysłowe, lecz i przez przyczyny ogólne, działające od 1880 r., t. j. od chwili otwarcia kolei donieckiej, co wywołało nadprodukcję i spadek cen węgla, w rezultacie czego musiało wiele kopalń zamknąć, tak z powodu braku zbytu, jak i dla bankructwa właścicieli. Gdy później zapotrzebowanie wzrosło się, kopalnie nie mogły dostarczyć żądanej ilości węgla, a na domiar złego zasyły śnieżne i brak dostatecznej ilości taboru na drogach żelaznych, przewożących węgiel doniecki, przeszkadzały silnie przewiezieniu wydobyczego już węgla.

Ta sama komisya po zbadaniu przyczyn kryzysu zaproponowała następujące środki do usunięcia: 1) ulepszenie środków przewozowych, jakoteż budowę dróg podjazdowych, tak kosztownych dla kopalń, jak kosztownych przyległych dróg żelaznych, lub państwa, (proponowano nawet wypuszczenie w tym celu przez rząd obligacyi); powiększenie taboru ruchomego na drodze kursko-charkowsko-azowskiej; pogłębienie portów w Maryampolu, Rostowie, Taganrogu i Odesie, oraz doprowadzenie tych portów do porządku; urządzenie przystani w Aleksandrowsku nad Dnieprem, bez pobierania jednak żadnej opłaty, jak to proponował zarząd kolei; 2) udzielanie wła-

ścicielom kopalń, nie zaś kupcom, kredytu pod zastaw ładunków węglowych, zwłaszcza na stacjach przeznaczenia i na składach, a w tym celu otwarcie w Bachmucie oddziału banku państwa i dopuszczenia górników do składu komitetów dyskontowych; 3) zapewnienie rynków zbytu, t. j. uregulowanie stosunków wzajemnych między przemysłem naftowym i węglowym, gdyż niektóre koleje przechodzą od opalania lokomotyw węglem do opalania naftą; w tym samym celu komisya proponuje przedłożenie, a nawet podwyższenie cła od węgla, przychodzącego z Anglii; 4) uregulowanie wydobycia węgla przez włączenie w drodze stowarzyszeń spółkowych.

Zjazd obecny tym się różni od wszystkich poprzednich, że prócz właścicieli kopalń brał w nim udział i przedstawiciele ziemstwa, zadaniem których było bronić interesów konsumentów. Zmianę tę w składzie uczestników zjazdu zaprowadzono skutkiem tego, że w sferach decydujących uznano za szkodliwą takie jednostronne przedstawicielstwo sprawy pierwszorzędnej wagi.

Z przedstawicieli ziemstwa jeden, a mianowicie Aleksiejenko, profesor uniwersytetu charkowskiego, przedstawił zjazdowi obszerny memoriał, w którym zwrócił uwagę za branych, iż od kryzysu węglowego cierpią nie tylko producenci węgla i wielcy przemysłowcy, lecz i najbiedniejszą część mieszkanców miast, która nagle zostaje pozbawiona opału. Otóż w interesie tych właśnie drobnych konsumentów prof. Aleksiejenko zaproponował środki następujące: 1) w razie drożyzny węgla niższenie lub nawet całkowite zniesienie cła od węgla angielskiego; 2) czasowe wstrzymanie rozporządzenia o bowiązującego drogi żelazne do posiadania zapasów węgla na 3—4 miesiące; 3) udzielenie drogom żelaznym pozwolenia na sprzedaż węgla osobom prywatnym, jeśli tylko okaże się brak takowego.

Referat prof. Aleksiejenki, wydrukowany w charkowskiej gazecie gubernialnej, zainteresował wielce szerokie koła publiczności, część nawet prasy oświadczyła się za wnioskami referenta, zarzucając zarazem wglądnąć wyłączone dbanie o interesy własnej kieszeni, żądanie wszystkiego od państwa bez wszelkich ofiar ze swej strony. Węglar-

ze silnie powstałi przeciw referatowi, ale pod naciskiem opinii ustąpił i żądania prof. Aleksiejenki włączyli do swoich dezzyderatów. Tak skład osobisty członków zjazdu, jak i przedstawione rządowi dezzyderata są bardzo ważną wskazówką na przyszłość, uwzględnienie zaś życzeń prof. Aleksiejenki miałyby olbrzymie znaczenie dla ludności uboższej, którą przedstawiciele przemysłu zwykle zastaniają sobą.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cła.
— Departament celny zawiadomił oddział warszawski towarzystwa popierania przemysłu i handlu, że sprowadzoną z zagranicy cykoryę suszoną, stosownie do życzeń plantatorów, zaliczono do § 2 ustawy celnej, który brzmi jak następuje: Wszelkie owoce (oprócz kartofli) świeże i surowe ale nie prasowane, rośliny cykoryi i korzenie tejże, podlegają opłacie celnej w wysokości 12 kop. w zlocie od pudła.

Niedawno dep. Soland, wystąpił we francuskiej izbie deputowanych z wnioskiem podwyższenia cła od 100 kilogr. lnu i konopi do 10 fr. Dotąd przywóz lnu i konopi z Europy był wolnym od cła, za ten i konopie zamorskie płacono 3,60 fr. cła. Len francuski ma bardzo niską wartość i używanym bywa tylko do wyrobów żagli i grubego płótna. Środkowym punktem francuskiego przemysłu lwanego jest Lille, gdzie przerabianym bywa po większej części len belgijski, ruski i krajowy. Cena przeciętna lnu w ostatnich miesiącach wynosiła tam 110 — 120 fr. za 100 kilogr. Konopie francuskie są za to nader przydatne do wyrobu lin okrętowych i przerabiane bywają przeważnie w Anjou, gdzie płać za 100 kilogr. konopi przeciętnie po 80 do 85 fr.

Handel.
— Z Charkowa donoszą, że rozpoczęły się już dowozy towarów na jarmark kreszczeński. Fabryki wysyłają swe towary w tym roku wcześniej niż zwykle. Jarmark zapowiada się bardzo dobrze; spodziewają

się dużego zbytu towarów letnich, których zapasy są bardzo małe.

Pieniądze.
— Na zebraniu przedstawicieli kapieictwa giełdowego w Petersburgu postanowiono, że od dnia 27 b. m. zebrania giełdowe trwać będą od godziny 10 1/2 rano do 12 1/2 w południe. Takasama zmiana ma być zaprowadzona na giełdzie moskiewskiej gdzie, za przykładem giełdy petersburskiej, odbywać się będą dwa razy tygodniowo (we wtorek i w piątek) specjalne zebrania kursowe z urzędowym notowaniem kursów weksli na zagranicę.

— „Birżewyia wiadomosti” dowiadują się o bardzo ożywionych rokowaniach z francuskimi firmami bankowymi o założenie nowego akcyjnego banku handlowego w Petersburgu. Na czelo projektowanego przedsiębiorstwa stanąłby towarzysz prezesa towarzystwa popierania przemysłu i handlu radca J. Poznański. Podobno w Paryżu rozebrano już za 4 1/2 mil. rubli akcyj nowego banku.

— Berliński „Boersen Courier” zaznacza, że od początku roku bieżącego kapitałisci prywatni pomieszczenia w papierach procentowych tak ogromne sumy pieniędzy, jak nie bywało nigdy przedtem. Temu przypisać należy niezwykłą obfitość pieniędzy jaka zapanowała obecnie na rynku, bezpodstępnie po braku ich, który dawniej się uzczuwał w ostatnich miesiącach roku zeszłego. Kapitałisci kupują teraz najchętniej papiery przemysłowe.

Przemysł.
— „Ruskiej kurjer” podaje obszerniejsze szczegóły o projekcie ministra skarbu gorzelnio gospodarczych dotyczącym. Dzisiejszy stan gorzelnictwa wogóle projekt nazywa niemożliwym, szczególnie w trzech punktach: 1) stosunku gorzelnictwa do gospodarstwa wiejskiego; 2) ograniczenia się tego przemysłu niewielką liczbą dużych gorzeln, przy jednoczesnym zaniku małych i nareszcie 3) w niemożliwym skierowaniu handlu hurtowego ze szkoda producentów i spóżywców spirytusu. Dalej minister skarbu dowodzi cyframi, że obecny system akcyzowy szkodziłby wpływ na liczbę gorzeln. Najwyraźniej uwidoczniło się zanikanie gorzelnio gospodarczych pod

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

11) OUIDA.

HRABINA VASSALI.

Przekład E. Dobrzańskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 9).

Idalia z rozplonionem wzrokiem szła ku drzwiom, uchyliła purpurową zasłonę, wpatrując się w cienie nocny. Zdawała się w nich kogoś szukać.

— Jeżeli siedział pan aż dotąd, za śladem nędznika, musi się to znajdować — zawołała, — weź pan ze sobą mych ludzi, niech zapalą pochodnie, niech przeskakują cały park. Nikt tu nie mógł wejść; ale okoliczne pola są puste.

— Nie doprowadziłoby to do niczego — odparł Erceldoune — nędznik musiał już dobieść morza i schronić się do łodzi.

Zresztą gotów jestem darować mu wszystko za to, że mnie tu doprowadził. Boże wielki! jakże ja pani cały ten rok szukałam.

— Jeżeli szukałeś mnie dlatego tylko, by mi wyrazić swą wdzięczność... wtrąciła z czarownym uśmiechem.

— Czyż ci ja kiedykolwiek wyrazić zdołam — przerwał Erceldoune.

— Nic mi pan nie zawdzięczasz. Każdy na mojem miejscu zrobiłby to samo.

— Jestem twoją własnością pani, twoją rzeczą; czyż nie masz mi nic do rozkazywania?

Wyraz smutku i zniecierpliwienia odbił się na twarzy Idalii.

— Chciałabym — rzekła — być pan nie

przywazywał tyle wagi do mego czynu. Oj! ja zrobiłam dla pana? Podałam ci trochę świętej wody...

Erceldoune wznosił rękę w górę i przerażał jej jeszcze raz.

— Ociej mi pani wierzchy — zawołał — mówilem o gotowości oddania ci życia, nie były to puste wyrazy. Wiedz pani, że tobie tylko służyć będę. Przynięsem na to.

— Oj! znowu — powiedziała wyciągając ku niemu rękę, to szaleństwo. W każdym razie mogłabym być dumną, a wyrazić takie, jakie od pana usłyszałam, zdolne są każdy dług spłacić. Przynajmniej, że istnieje między nami pewien łącznik, że nie jesteśmy już sobie obcy; rozejdźmy się jako przyjaciele.

Ostatnie wyrazy Idalii wymówione były z niewypowiedzianą słodyczą; mimo to jednak, zawierały poźegnania. Pora też była spóźniona.

Z religijną cacią Erceldoune pochylił się nad ręką Idalii.

— Rozejdźmy się — powtórzył — tak, czuję, że to konieczne. Ale czy pozwolił mi pani powrócić tu jutro? Czyż odnalazłem ją po to tylko, by utracić na zawsze?

Idalia cofnęła się i posmutniała. Nerwowym ruchem mięła chusteczkę; była widocznie wzruszona.

— Nie znasz mnie pani — nalegał Erceldoune, — nie wiesz o mnie nic, ale przyrzecz, że wysłuchasz mnie jutro. Nazwisko moje jest to sobie zwoyczajne nazwisko... Gdybym jednak od roku znał twoje...

— Nie jest ono dla nikogo tajemnicą — nazywam się hrabina Vassali.

— Nie powiedziałaś pani tego w klasztorze Monastiko?

— Jakież ono mogło mieć znaczenie dla kisieli?

— Ale dla mnie?...

— Dla pana... skądże mogłam wiedzieć, że zachowałeś o mnie wspomnienie.

— Ah! umrzeć bym raczej wolał, niż o tobie zapomnieć.

Uśmiechnęła się.

— Bardzo to dobrze, że nie wszyscy mężczyźni mają taką jak pan pamięć. Ale przypominam panu jego obowiązek, bo bądź co bądź, obowiązkiem twoim jest pomścić doznana krzywdę. Podczas gdy my tu gawędzimy, zbrodniarz korzysta. Weź pan moich ludzi, przeskakuj park, jeżeli już nie dla swojego, to dla mojego bezpieczeństwa. Zadzwoń na progu ukazała się abisyńska murzynka.

— Powiedz Paulusowi i synom jego — rozkazała hrabina — by wzięli broń i pochodnie. Ludzie ci — dodała, zwracając się do Erceldoune — są pewni i możesz pan im zaufać; pozwól, by cię odprowadzili do domu. Proszę mi wierzyc, że wybrzeża Bosforu nie są dla pana bezbezpieczne.

— Pani — przemówił nakoniec.

— Odmawiasz pan, nie przywiązując zatem żadnej wagi do życia, które ci ocaliłam?

— Przeciwnie, pani, stało mi ono się drogiem od dzisiejszego wieczora.

Słowa te wymięły mu się mimowoli; hrabina uśmiechnęła się do niego.

Raz jeszcze pochylił się nad jej rękę.

— Czy... wolno mi będzie jutro powrócić? — zapytał.

Czekaj chwilę. Ona milczała wciąż a śmiertelna bladość pokryła twarz Erceldoune.

— Żegnaj mi, pani — zawołał, głęboko wzruszony i pamiętaj, że życie moje do ciebie należy!

Oddał się już, gdy Idalia skinęła na niego. Ta pełna słodyczy дума zwałczyła jej wahanie.

— Wróć pan jutro — powiedziała.

— Dzięki ci, dzięki, pani! — zawołał. Szczęść brońi zwiastował, że albańczyk czeka ją w alei.

Erceldoune wyszedł, upojony radością.

Gdy dosiadł konia i ruszył z eskortą, chwiał się, jak człowiek pijany.

Czyż jest narkotyk, któryby działał silniej i bardziej zwodniczo, niż szczęście!

Erceldoune pod opieką albańczyków, niosących pochodnie, wracał na Pera.

Jechali brzegiem Bosforu, a broń ich lśniła w czerwonym świetle pochodni. Była to malownicza przejażdżka, ale Erceldoune nie widział nic wokolo siebie; patrzył w głębi swej istoty i upajał się własnem szczęściem.

Wstał równo ze dojem; miał jedno tylko życzenie zobaczyć ją jeszcze!

Wyszedł i błądził po wybrzeżu, nie próbował nawet zdać sobie sprawy z uczuć, których doznawał. Zeglował po burzliwych falach namietności, a więc płynął na los szczęścia, bez celu. Życie jego miało się oddać składnie z paroksyzmu gorączki i rozkoszy, upoju i twogi.

IX.

Skoro nazajutrz Erceldoune zjawił się w salonie Idalii, nie podał mu ręki; przywitała go tylko wejrzeniem, które całą jej twarz rozpromieniło.

Erceldouneowi zdawało się, że bawi ją jego wzruszenie. Musiała też w istocie słyszeć uderzenia jego serca, które nigdy nie było silniej, nawet w wąwozie karpackim wówczas, gdy z bohaterką odwagę sam na siebie zakomenderował: „ognia”.

Pragnął, a jednak nie śmiał rzucić się do nog uwielibianej.

Idalia nie spuszczała z niego oczu. W sercu tego dzielnego, a tak dziwnie szczerzego człowieka, czytała ona, jak w otwartej księdze. Znała już odtąd całą potęgę swej nad nim władzy. Jaki z niej zrobi użytek?...

— Nie trafiłeś pan zatem na ślad tego człowieka? — spytała.

wplywem nowego systemu akcyzowego w Królestwie Polskiem. Przed wprowadzeniem nowych przepisów gorzelnictwo znajdowało się przeważnie w rękach ziemian. Po ra obrębem majątków ziemskich nie można było otwierać gorzelni i zakaz ten dotyczył zarówno osób innych stanów. Już ta okoliczność dowodziła bliskiego związku pomiędzy gorzelnictwem a gospodarstwem wiejskiem. Rosnące przez ostatnie lat 25 opłaty akcyzowe oddziały gorzelnictwo w ręce spekulantów. Obecny zaś projekt ministra skarbu ma na celu polepszyć stan gorzelnictwa gospodarczego przez przyznanie mu pewnych ulg w wysokości akcyzy oraz w sposobie apiacania należności skarbowych.

Rząd portugalski udzielił niemieckiej grupie finansowej koncesyę na budowę tyłu fabryk cukru, żeby ich produkcya roczna dosięgła 400,000 ctr., tyle bowiem spożywa kraj. Stosunki podatkowe i cłowe ułożone w ten sposób, że wyrob krajowy korzystał będzie z premii około 12 fr.

Tramwaje.
Z wiosną rozpoczęta będzie budowa kolei konnej w Warszawie od rogalki Łódzkiej do Pronienaj.

SPRAWOZDANIA TANRUWE.

Banquet. Literpolski. Sprawozdania tygodniowe do dnia 3 stycznia 1889 r. Po świętach nasz rozpoczął się przy uroczystościach barisko wozniem. Obrót towarowy rozprężał się doznaj przeskakiwał skłonności silnej miły, jaka się ukazywała w drodze, lecz w piątek interes znacząco się puławił a obrotu notowania orędowna za bawelny amerykańskiej pozostały od piątku bez zmiany, musiano jednakże przy transakcyach, zgodzić się na podwyżkę wynoszącą 1/4 do 1/2 pensa. Bawelny brazylijskiej obrót był bez znaczenia przy cenach tygodnia poprzedzającego, natomiast agnieszka była w doborze i ładnie. Zakupy bawelny peruwiańskiej po dwóch ostatnich były również skromne. Totamo da się powiedzieć i o wachodnio-indyjskiej, przeysem gannak Broach, Omara, Khandesh, Betate, Bengal i Goida aleyty zniosło o 1/4 pensa. Obrót dalszego wynoszą 12, 40 hal po moonych cenach. Interes terminowy nie odznaczał się szczególnym ożywieniem. Targ pozostał pod wpłyem wysoki notowania amerykańskich i niepewnych wiadomości o sioarach. Targ zamknięty przy uciążliwej czyście i sioarach terminów.

Przedk i obywatel Manchester. Manchester, dnia 3 stycznia 1889 r. Uroczystość na tym targu od czasu poświęconego było niesyko kuzajstwu, dla ludu popyt trwa jeszcze w dalszym ciągu, lecz trudno uwzględnić wszystkie ładnie, gdyż większa część fabrykantów, już jest zaangażowana na czas dłuższy, a prócz tego ceny teraz wyksze.

Wiadomości bieżące.

(-) Z teatru. Przypominamy, że w dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze przedstawienie komedyi P. Przybyłskiego p. t. „Dwór w Włodkowicach.“ Mówiono nam, że większa część biletów już zakupiona lub zamówiona. Przewidziano dziecko sześciopięc z tego pana Przybyłskiego, należy o widocznie do rządu tych autorów, którym, jak powiadają, sześciu samo w ręce idzie.

— Nie pani, nie trafilem na ślad nędnika, który jednak od tej chwili jest dobroczyńcą moim. Oddał mi nieocenioną usługę.

— Szczególniejsza usługa, — szepnęła.
— Jemu zawdzięczam to, że ujrzałem cie, pani!

Z gawiesym prawie ruchem zmieniła przedmiot rozmowy.

— Jak długo zamierza pan bawić w Konstantynopolu — spytała.

— Zależać to będzie od rozkazu, które odbiorę — odrzekł. — Nie powiedziałem pani jeszcze, jakie jest moje stanowisko: jestem dyplomatycznym kuryerem królowej Anglii.

— I kiedy pan wyjeżdża?

— Za parę dni, lub kilka miesięcy; nie wiem!

— Przebyswać z przyjemnością na wachodzie może tylko taki jak pan artysta.

— Artysta jestem wtedy tylko, gdy serce moje przejęte jest ideałem, który pragnę wcielić!

Tym razem odwróciła oczy.

Z początku chciała go zmieszać, odznęć od siebie; lekka się, by nie odkrył tajemnicy jej życia; później znów ogarnęła ją póżna pooblebienia mu wspomnieniem owego obrazu zawieszzonego w kaplicy Madzasko.

Gdyby był mniej zaslepionym, wiedziałby, jaką wiedzę ma nad sercem tej kobiety.

Miłość, która dla niego była uczuciem zupełnie świeżem, dla niej była rzeczą wyczerpaną, zużyta. Nieskończona ilość razy wzbudzała ją w sercach męzczyzn; wielokrotnie rozniecała ją dobrowoliem w tajemniczych celach, w imię ideału, której stężyła, w imię obywatelskiej wolności i swobody. Dnia też tworzyła i wzruszała ją do głębi nie to, że Fulko ją kocha, że jej to mówi, ale że kocha ją i mówi o tej miłości inaczaj, niż ci wazyści, do których los ją zbliżał dotąd.

U nas zawód komedjopisaraki mniej jest popłatny, niż za granicą, gdzie w ciągu kilku lat pisarze dobijają się majątku i sławy. Wszym naprzykład takiego Ohneta. Każda nowa jego sztuka, toż to wiodława w świecie teatralnym, gra się ją lata cała w Paryżu, następnie w tłumocznościach przebiega wszystkie sceny Europy. Jeden z głośniejszych utworów tego autora „Władziciel kuźnic“ od lat kilku nie schodzi z repertuaru pierwszorzędnych teatrów, a co dziwniejsza, że w Łodzi grany sporo razy, zawsze pożądanym jest dla publiczności. Słyszeliśmy głosy, domagające się wznowienia tego zajmującego dramatu. Otóż możemy podzielić się wiadomością z czytelnikami, że niedługo ujrzymy „Władziciela kuźnic“ i to w tej samej obsadzie ról głównych, którą wdziliśmy po raz pierwszy przed kilku laty.

(-) Zapowiedź koncertu. Pani Zofia Braunja znana na scenach włoskich i niemieckich śpiewaczka pryncypalona opary berlińskiej, która przed kilku laty występowała z powodzeniem w teatrze wielkim w Warszawie, w dniu 17 b. m., ma zawiązać do naszego miasta, gdzie wystąpi z koncertem w sali koncertowej Vogla. P. Braunja znana jest w szerokiach kołach melomanów i zarówno pięknym głosem jak i ujmującą powierzchownością umiała sobie zdobyć powszechnie za granicą uznanie. P. B. od dłuższego już czasu występowała tylko za granicą, gdzie najprzód w ojczyźnie śpiewała w Nespolu a następnie w Berlinie odbitera lucznie i zasłuone oszaki hołdu dla swego wybitnego talentu.

(-) Kalendarz łódzki. Pod takim tytułem już drugi rok z rzędu p. Natan Zylberstein z Wisłicy (sic) wypuszcza w świat nieduży, czytało spekulacyjną ramotę. Znajdujemy tu noweli wydawcy p. t. „W przy stany.“ Jeżeli dwa dotychczas drukowane utwory p. Zylbersteina opowiadają do zaliczenia go co najmniej do mniatków, to ten nowy utwór daje prawo do ujęcia znaczenie silniejszego wyrazu. Opowiadanie treści noweli nie jesteśmy w stanie i prawdopodobnie sam autor znalazłby się w wielkim kłopotcie, gdyby mu to kazaano zrobić. Opis Łodzi i powiatu łódzkiego wprost drwinami a publiczności i nie dziwnego, gdyż autor nie rozumie nawet znaczenia wyrazów polskich, a przeytem zabawy jest ze ścisłością informacyj; tak op. autor wie, iż osób niezameldowanych znajduje się w Łodzi 10,000, wielu jest katolików i kilku protestantów. Co się tyozu działu informacyjnego, to doprawdy trzeba było olbrzymiej odwagi, ażeby z takimi informacyami, jakie są w kalendarzu, wystąpić publicznie.

(-) Listy z Indji Wschodnich. W redakcyi naszej złożono kilka listów, które były nadesłane w jednej kopercie, zaadresowanej: „M. Kowalski w Łodzi, Piotrkowska, 526.“ Listy to pisał niejaki Adam Kowalski, żołnierz indyjski, zamieszkały na wyspie Sumatrze, do rodziców, do żony

swój, do Augusta Sperlinga, Karolewskiego i do Satolego. Interesowani mogą odebrać wymienione listy w redakcyi Dziennika w godzinach biurowych.

(-) Z sądów. W Piotrkowie nastąpił nowy podział granic dwu (samozjczych sądów pokoju. Miasto będzie podzielone na dwa okręgi: aleję Aleksandrowską pomiędzy ulicami Dnieprowską i Piotrowską, od tej ulicy przez Gracę i plac Mikołajewski do Moskiewskiej, odąd zaś do rzeczki Strawy.

(-) Nowosć. Do miasta naszego — jak się dowiadujemy — przybył ma wkrótce bolgijka pani René, słynna bilardzistka, która w tych dniach oczekiwana jest w Warszawie. Pani René po kilku popisach w syrenim grodzie, postanowiła zręcznie swą z wedydzić łódzkich zwolenników gry bilardowej.

(-) Nauka deklamacyi. Dowiadujemy się, że zdolny artysta dramatyczny p. Chimifliski, ma zamiar udelecać lekcyyi poprawnego czytania deklamacyi. Jest to rzecz w grodzie naszym pożądana; dobra deklamacya przydad się może nie tylko do uprzyjemnienia zebrań towarzyskich, ale, co ważniejsza, rozprzestrzeni zanulowanie do swojskiej literatury. Dlatego też życzymy powodzenia sympatycznemu artyście.

(-) Oburzający. Niejaki pan P. oddał syna do nauki do fabryki walców Karola K. Po pewnym czasie praktyki zauważono, że młody człowiek nie umie po niemiecku. Pryncypał nazaczył młodzieńcowi termin aż dwutygodniowy na wyuczenie się tego języka. Jak to dobrze, że nie dzień jeden lub godzinę! Naturalnie, że młody P. nie odznaczący się tak wielkimi zdolnościami lingwistycznymi, stracił pole do wyuczenia się rzemiosła, z którym nie wiemy, co może mieć wspólnego język niemiecki. Niech p. R. nie zapomina, że nie mieszka w Niemczech.

(-) Artysta opery, p. Aleksander Bandrowski, znany tutejszej publiczności z poprzędnich występów, debiutować będzie, — jak donosi „Kuryer warszawski“ w operze warszawskiej.

(-) Ukaraný donżuan. W tych dniach panna M. powracając wieczorem do domu ulicą Zieloną, została zaczepiona w bliskiej syuagui przez eleganckiego kantorowi cza Z., który w sposób niedwuznaczny czynił jej krzywdzące propozycyye. Gdy zaczepiona, milcząco uparcie, nie zdołała się pozbyć natręta, zdecydowała się pozornie skoryzstać z uprzejmości donżuana i wparta na jego ramieniu przybyła przed dom w którym mieszkał jej rodzice, zapraszając uprzejmie swego towarzysza do mieszkania. Ta panna M. zaleciła nieproszonemu opiekunowi spokojne zachowanie się i poprosiła, aby zechciał kilka minut za czekać w salonie, sama zaś oddała się do przyległego pokoju. Rozmarzony kantorowi cza Z., zachwycony wdziękami panny, z gorączkową niedierpliwością oczekiwał jej powrotu. Lecz jakież było jego przerażenie, gdy zamiast powabnej panny, ukazała się wysoka, barczysta postać jej ojca, z potężnym kijem w ręku. Przewidując nieweso-

cień przywiązania wiernejsze, bo samowiedne, silniejsze, ho dobrowolne.

— Możebyśmy się przeszli po ogrodzie! — spytała hrabina.

Podniosła się z tym leniwym wdziękem, właściwym cęrom wschodu i wyszła. Erceldoune szedł za nią miotany bolesną jakąś rozkoszą i dręczony słodkim niepokojem. Za zbawienie duszy nie oddałby miejsca, które teraz u jej boku zajmował, a jednak czuł, że Idalia trzyma go zdaleka od siebie, że go odpycha od siebie, że może bawi się nim jedynie.

Nie widział rozczarujących się przed ich oczyma wdzięków przyrody. Przechadzał się po odwiecznym parku, którego niektóre tylko części były dziś uprawne. Tam wdzięczni rozwijała się tu bujna, południowa roślinność, tam jaskrawiej na tle ciemnej zieleni, odbijali purpurowe kwiaty granatów i kaktusów.

Zeszli z marmurowych schodów aż do ostatnich stopni, o które obijali się lala Bosfora.

— Gdzie mnie pani prowadzi? — spytał Erceldoune.

— Oto rozsądne pytanie — odrzekła — świadomość celu jest początkiem mądrości!

— Z panie poszedlibym na kraj światła!

— A nie wiesz pan o mnie nic!... Nie, oprócz nazwiska mego. Otóż posłuchaj mnie pan: nie staraj się dowiedzieć nic więcej, oddał się, nie usiłuj widywać mnie częściej!... Wierząc mi pan, będzie to lepiej!... Przysięgam ci, że będzie lepiej!...

Idalia żądała, by ją Erceldoune opuścił i nie widywał nigdy.

Poblądł i pocerwieniał z kolei, ale odskazywał wkrótce panowanie nad sobą i z tą odwagą, którą hrabina ceniła może więcej, niżby tego pragnęła, zapytał:

— Dla kogo ma to być lepiej?... Dla ciebie pani, czy dla mnie!...

(D. c. u.)

ly epilog, młodzieniec usiłował ratować ucieczką, lecz na niieszczęście wyszedł wyjęcia mieszkania znalazł zamknięte. Upięro po odebraniu zasłużonej kary, drzwi się otworzyły, a niemiłosiernie zły kanrowicz został wyrzucony za drzwi, a je palestki kapelusz i rękawiczki za okno.

(-) Kradzież z włamaniem. Do mieszkania w domu Szefera na pierwszym piętrze przy ulicy Wschodniej złodzieje odbiw zamki dostali się do wnętrza mieszkania. Kiedy zaczęli już na dobre gospodarza nadszedł gospodarz a widząc pładrującego rabusiów, podparł drzwi i kazał pilnować aby złodzieje nie uciekli, a sam poszedł po policyy. Złodzieje nie widząc innego ratunku wyłamali okno i wystrzycyli na ulicę. Jeden z nich ukaął, drugiego ujęto.

(-) Dziś w teatrze Victoria przedstawian będzie (po raz pierwszy) komedya w aktach, p. t. „Dwór w Włodkowicach“ oryginalnie napisana przez Z. Przybyłskiego.

KRONIKA.

— Warszawa.

Moneta złukowa. Kantor warszawski banku państwa otrzymał onegdaj rs. 25,000 srebrnej monety pięciokopiejkowej. W tym samym dniu kasa gubernialna warszawska dostata rs. 100,000 drobnej monety srebrnej, a odpowiednią ilość kasy gubernialnej na prowincyach. Dla szybszego poszczere w obieg tego bilonu, postanowiono, że wna część pensyi urzędników będzie płacono na tą monetę.

Loterya. Pojutrze rozpocznie się rozdanie losów loteryi klasycznej klasy I. P. zostało 400 losów po zmarłym kolektorze rozdzielono już pomiędzy wdowy, które wniosły podanie o uzyskanie prawa do utrzymywanie kolektury.

Sala zarobkowa Staszycza otwarte być ma ją najpóźniej w lipcu b. r. Restauracya drugiej połowy frontowego gmachu szpitala wolkowego, gdzie pomieszczone zostanie o dział dla kobiet, rozpocznie się zaraz z wstępną. Równocześnie też przedsięwzięte z staną roboty około urządzenia warsztatów i szwalni.

— Petersburg.

Dzienniki petersburskie donoszą, że do parlamentu lekaraki zaprowadzić ma waleczny w ustroju aptek. Wypracowany projekt reformy powierzono speyalnym komisyy. Oto główne punkty projektu. Wydawanie kopij recept na apygoterakie zostanie zniesione, a natomiast interesom tym zwracane będą oryginalne recepty. Teles aptekarska zostanie szczegółowo badana. Dla uniknięcia powylek, ustanowiono zostaną typowe pudełka flaszki i sioiki osobne dla lekarstw wewnątrznych, a osobne dla zewnętrznych, ikskstwa zaś w których skład wchodzą środki trujące będą znieszone na flaszki z naklejkami odróżniającym. Nadto projektowanem jest wprowadzenie do wag aptekarskich systemu dziesiętowego.

— Proces kukizowski (dalszy ciąg, podług Kuryera Warszawskiego) Akt oskarżenia.

W r. 1863 objął ks. Jan Teohórnicki obowiązki parochu obrządku rz. kat. z Kukizowie, majątku rodziny Strzeleckich. Zycjąc nader skromnie i oszczędnie, białaj czy nie skąpo, dorobił się majątku, który powiększony został następnie akciami spadkowymi.

Powszechnie uchodził ks. Jan za człowieka skępego, dziwaka, a majątek jego rachony oceniano mniej więcej na 20 — 30,000 złr., chociaż jak się obecnie okazało, majątek ten znacznie był większy.

Już w r. 1871 okradła go jego gospodyni, niejaka Marya Barowicz; zasądzoną za tę kradzież, część pieniędzy, jaka już w kasie oszczędności ulokowała, odebrano i oddano ks. Teohórnickiemu.

W r. 1885, w czasie restauracyi budyku ks. plebanii w Kukizowie, przy której pracowali rzemieślnicy z Jarcycowa, do byli się w nocy z d. 18 na 19 czerwca t. r. złodzieje, zabrali gotówkę oraz różne papiery publiczne i dwa zegarki. Podejrzanie w tej kradzieży akterował ks. Teohórnicki przedewszystkiem na rzemieślników: niejaki Boretza i Horzaka Wassera, pierwotnie bez skutku. D. 26 lipca 1885 roku przyszedłowa żandarmerya znanego złodzieja, Oleksę Mostuła, jako podobnego do go, gdy ten atoli wyznał swe „alibi“ uprawdliwił nieznaczne wydatki 30 do 40 złr., uwolniono go z pod tego zarzutu.

Dopiero 31 sierpnia 1885 r. przytrzymał no w posiadaniu Dawida Schönbastein werk, pochodzący z skradzionego zegarka ks. Teohórnickiego, a przez tego poznany sprawczono, iż Schönbastein nabył ten zegarek od Abrahama Munio Wassera, a jakkolwiek ten stanowczo wypierał się winy twierdząc iż ów zegarek już od kilku lat był w jego posiadaniu, został Wasser obwiniony zbrodni kradzieży także uznany winnym kradzieży na szkodę ks. Teohórnickiego popełnionej i wyrokem trybunału

przysięgłych: w Złoczowie 13 marca 1886 roku skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia, którą to karę odsiaduje dotąd w tuższym domu kary. Wyrok powyższy w tym kierunku oparto jedynie na faktie posiadania zegarka, a jeszcze przed rozprawą ka. Teli. otrzymał od jakiegoś anonimowego przekazem pocztowym 390 złr., z tem wyjaśnieniem, iż sprawa, skruszony spowiedzią, zwraca tę kwotę skradzioną.

Dr. Ignacy Czernyński na mocy informacji ks. Tchorznickiego wdrożył postępowanie amortyzacyjne co do 5 obligacji winkulowanych na ogół kwotę 9,100 złr., co do pożyczek obligacji własnych kasiedza Tchorznickiego na 3,500 złr. (z wyjątkiem obligacji nr. 1,142 i dwóch skradzionych książeczek oszczędności); a obligacje nr. 1,166 i nr. 25,388 po 1,000 złr. znalazły się następnie w posiadaniu Aschera Aszkenazygo w Przemyslu, który je w lipcu 1885 roku miał kupić we lwowskim kantorze Sokala i Liliena. Obligacja nr. 4,925 znalazła się w posiadaniu trafikanta w Samborze, Wolfa Raabego, względnie Bazylego Plaskacza i Michała Winnickiego (dzierżawców dóbr Łopuszna), a obligacja nr. 1,142 (amortyzacyjna nieobciążona) została dnia 12 stycznia 1885 roku, więc jeszcze przed kradzieżą, zrealizowana przez Maryę Strzelecką, jako wylosowana.

Wobec tego dalsze postępowanie amortyzacyjne wstrzymano.

Zastanawia tu okoliczność, że jakkolwiek w dzienniku policyjnym d. 8 lipca r. 1885 ogłoszono między innymi także kradzież dwóch książeczek oszczędności na imię ks. Tchorznickiego, opiewających na 100 złr. i 800 do 1000 złr. i jakkolwiek ks. Tchorznicki, podówczas jako świadek pod przysięgą słuchany, ubytek tych dwóch książeczek oszczędności stwierdził, jakkolwiek wreszcie jeszcze pod d. 20 czerwca r. 1885 ks. Tchorznicki w tuższej kasie oszczędności z powodu tej kradzieży, nie znając numerów skradzionych książeczek, wszystkie podówczas na jego imię opiewającego książeczki oszczędności (9 sztuk, wartości 18,971 złr.) zapowiedział — wszystkie te książeczki obecnie znalazły się w jego posiadaniu, a nawet Marya Strzelecka na cztery z tych książeczek pod datą 6 września r. 1885, 15 czerwca r. 1887, 6 sierpnia r. 1887 odsetki, „resp.“ wyróżnienia w kwotach 54 złr., 89 złr. 6 gr., 50 złr. osobiecznie podniosła.

Po tej kradzieży i wobec podanego swego wieku (lat 82) ustąpił ks. Tchorznicki z probostwa kukizowskiego; miejsce jego zajął ks. Antoni Królicki.

Ks. Tchorznicki, bawiąc przez lat 42 w Kukizowie, zróbił się z tą miejscowością, bliższych krawnych nie miał, na razie nie ciągnęło go też do majątku rodzinnego, Płanowic. Żyjąc oddawna w ścisłej przyjaźni i zażyłości z rodziną Strzeleckich, której prawie dwie generacje pod jego okiem się wychowywały, żyjąc mianowicie w przyjaźni z Maryą Strzelecką, pozostał w Kukizowie i przeniósł się w r. 1885 ym z plebanii do małych otynów dworskich. Nie mając wielkich wymagań, umieścił się tam w połowie tych otynów, składającej się z sianki i dwóch bardzo szczyplwych pokoiów. Całe urządzenie składało się ze starych sprzętów, t. j. szafy z przedziałkami, sofy ceratowej, stolika i starożytnego biurka w formie komódki, stojących w pierwszym pokoju, z łóżka, szafki nocnej i szafki z książkami, stojących w drugim pokoju (sypialnym); ubrania wisiały zawieszają na drzwiach lub na gwóźdźkach na ścianie.

Służba dworska usługiwała mu, a wikt cały dostarczała mu Marya Strzelecka, z którą zazwyczaj razem siadał do stołu.

Całe to mieszkanie i urządzenie robiło przykre wrażenie biedy, opuszczenia, zaniedbania wszelkiego porządku. Nie odbijało ono jednak wcale od całego otoczenia, a nawet i od pomieszczenia Maryi Strzeleckiej i całego obejścia dworskiego, Marya Strzelecka bowiem zamieszkuje w oddaleniu 22 kroków od mieszkania ks. Tchorznickiego, dawne otyny dworskie (pozostałe po spalonym przed laty dworze), a mianowicie 3 pokoiki, których prymitywne, zniszczone urządzenie, świadczące o braku wszelkiego porządku, komfortu, świadczy zarazem o podupadłym stanie majątkowym, boć inaczej trudno wytłumaczyć, jak kobieta wiekowa, inteligentna, dawniej właścicielka znacznego majątku, do wygody przywykła, w takich warunkach całe lata żyć może.

(D. c. n.)

Z gubernij uadbałtyckich piszą: Członka municypalności miasta Rygi, Niemera pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za nieprawne udzielanie świadectw handlowych w języku niemieckim, zamiast w urzędowym. Były prezydent miasta Greifenhagen, który z powodu niewypelnienia przepisu o używaniu języka ruskiego, na mocy Najwyższego rozkazu został usunięty od obowiązków, a następnie był uniewinniony przez sąd krajowy, został obecnie przez senat skazany na usunięcie od obowiązków. Izba sądowa za ubliżenie trzem zwierz-

nikom gmin, którzy nie przyjęli dokumentów w języku niemieckim, skazała sędziego okręgowego z Goldingów, barona Firecka na areszt jednoosobowy.

Odnaczenie. Hr. Brobocki, francuski inżynier cywilny, mianowany został przez rząd rzeczypospolitej kawalerem orderu legii honorowej, za usługi oddane armii francuskiej, a w szczególności za wykonanie modelu mostu przonośnego, który ministerium wojny uznało za doskonały.

Telefony. Zaprowadzone w Kijowie telefony przez główny zarząd poczt i telegrafów, okazały się przedsiębiorstwem tak korzystnym, że dotychczas dały już 30% i wyłożonego kapitału. Tak świetny rezultat skłonił rzeczony zarząd do wystąpienia z przedstawieniem, aby odtąd nie udzielano koncesji na urządzenie telefonów ani towarzystwom, ani prywatnym przedsiębiorstwom.

Najnowsza opera Adama Müscheimera dyrektora opery warszawskiej, p. t. „Mażepa“, grana z powodzeniem w Brukseli, wkrótce wystawioną będzie w Medyolanie w teatrze „La Scala.“ Przekład libreta na język włoski podjął się Władysław Miller, a wystawieniem opery zajmie się znany impresario Ricordi.

ROZMAITOŚCI.

Nowy karabin. „National Zeitung“ donosi, że jedna z fabryk berlińskich wykonała model nowego karabinu repeterowego z systemem walcowym. Karabin ten pod względem szybkości strzałów ma podobno przewyższać wszystkie dotychczas znane karabiny, a najgłówniejszą jego zaletą jest lekkość, gdyż waży on tylko 7 funtów. Opisu konstrukcji tego karabinu, pismo niemieckie nie podaje.

W Irlandyi wydalania dzierżawców z dóbr trwają w dalszym ciągu i wywołują krwawe sceny z wojskiem. W tych dniach do wsi Ardmore zeszli komisarze sądowi, a dzierżawcy przyjęli ich gradem kamieni i wrzucą wodą, którą lał im na głowy. Dopiero gdy wojsko otrzymało rozkaz strzelania, pozwolili się aresztować i uprowadzić.

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 stycznia. (Ag. p.) „Nowoje wremia“, mówiąc o korespondencji Moriera z hr. Bismarkiem, cytuje znane przysłowie: „Jeden lepszy od drugiego.“

Petersburg, 10 stycznia. (Ag. p.) „Nowosti“ donoszą, iż zamierzona reforma straży pogranicznej ma się zasażać na sformowanie dziesięciu nowych brygad.

Berlin, 10 stycznia. (Ag. p.) Mówie tronie, jaką cesarz otworzył sejm pruski, przypisują tym razem wielkie zuzaczenie.

Lwów, 10 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowem Romanowicz krytykował ostro administrację zakładu skarbkowego w Drohowyżu i wytknął poważnie nieprawidłowości. Hr. Koziebrodzki, Strużkiewicz i Merunowicz krytykowali gospodarstwo banku krajowego. Przyjęto rezolucję Merunowicza tej treści: obmyśleć za ruoki umożliwiające drobnym posiadaczom gruntownym szersze korzystanie z dobrodziejstwa kredytu hipotecznego.

Sofia, 10 stycznia. (Ag. p.) Pomiędzy obradującym tu prawosławnym synodem, a rządami Bułgarij, przyszło do nieporozumienia. Minister wyznał Stransky wymagał, aby przewodniczący w synodzie biskup Symeon złożył wizytę księciu Koburskiemu, na co biskup się nie zgodził i oświadczył, że książę jawnym jest wrogiem prawosławia. Wówczas rząd Bułgarij polecił synodowi aby rozjechał się, lecz członkowie synodu rozpoznańdzeniu temu się oparli. Spodziewane są dalsze starcia.

Berlin, 10 stycznia. Przygotowany dla parlamentu rzeszy nowy projekt o kredycie wojskowym domaga się piętnastu milionów marek.

Bombay, 10 stycznia. (Ag. półn.) Pod czas przeglądu wojska w Mazaryszery od emira afgańskiego strzelił żołnierz. Strzał chybił, żołnierza ubito na miejscu. Emir spędzi zimą prawdopodobnie w Turkiestanie afgańskim.

Wiedeń, 10 stycznia. Bawiąca tu deputacja ruskiego pułku kęksbolskiego donuwa ciągle bardzo przyjaznego przyjęcia na dworze. Członków jej ozdobiłoby wyskokie morderami. Dzisiaj deputacja otrzymała zaproszenie na obiad do arcyksięcia Albrochta.

Berlin, 10 stycznia. Dotychczasowy tu tejszy poseł hiszpański, markiz Benomar, opuścił wczoraj wraz z małżonką Berlin. Cesarz polecił tej ostatniej ofiarować wspinały bukiet.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 10 stycznia. Gielda była dziś

zajął przedewszystkiem miejscowemi papierami spekulacyjnymi, szczególniej akcyami bankowymi, które osiągnęły dziś znaczne zwyżki. Powszechnie i żywo zainteresowanie dla tych ostatnich papierów wzbudzaają widoki ożywionej działalności emisyjnej wielkich instytucyj bankowych już w niedalekiej przyszłości. Zwyżka akcyj bankowych wywarła wpływ korzystny na całą gieldę, chociaż ruch w innych działach był mniej ożywiony. Targ rent zachował postawę mocną; powodzenie miały szczególnie pożyczki ruskie nabywano po kursach wyższych. Podniósł się także kurs rubla.

Petersburg, 9 stycznia. Wekalo na Londyn 95.50, 11. pożyczka wacholnia 97 1/2, 111 pożyczka wacholnia 97 1/2, pożyczka z 1884 r. 143 1/2, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 140, akcya banku raskiego dla handlu zagranicznego 215, petersburskiego banku dykontowego 621, banku międzynarodowego 461 1/2, warszawskiego banku dykontowego —

Berlin, 10 stycznia. Banknoty ruskie zaraz 212.25, na dotychczas 212.75, wekalo na Warszawę 212.9, na Petersburg kr. 212.80, na Petersburg dl. 210.50, na Londyn kr. 20.38 1/2, na Londyn dl. 20.25, na Wiedeń 168.40, kapousy — 324.40, 5% listy za tawno 62.40, 4% listy likwidacyjne 55.90, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 87.40, 5% z 1884 r. 101.50, 1/2 z 1887 r. 54.25, 6% renta zloza 113.80, pożyczka wacholnia II nr. 64.50, III emisji 64.00, 6% listy zastawne ruskie 98.00, 5% pożyczka oomawiona z 1884 roku 180.75, tawno z 1885 r. 162.10 akcya dr. Sal. warszawsko-łódzkiej 195.50 akcya kredytowa austriackiej —, dykont warszawskiego banku handlowego —, dykont —, bank niemieckiego banku państwa 4 1/2% pr. wato 2 1/2% —

Londyn, 10 stycznia. Pożyczka ruska z 1873 roku 100 1/2, Konsolle ang. — 100 1/2, Warszawa, 10 stycznia. Targ na placu Witkowskiego. Pasażera sm. —, pabra i donsa 540 — 260, liala 600 — 610, wyborow 630 — 650, 3to wyborow 575 — 610, średnia 550 — 560, wadliwa —, jpanow 390 — 410, rzepik lotni —, zimowy — 260, grejka 390 — 410, rzepik lotni —, zimowy — 260, rzepik rapa zim. —, grup polny 450 — 600, guler 800 — 900, faala 900 — 1100 za korow. Dwieosionia pamioty 1200. —, 1sta 100), porzadzenia —, owa 800, groch polny —, ocy —

Warszawa, 10 stycznia. Otworzyła 7 1/2% z akcyą 91 k. 9 1/2%. Stosunek parowa do wiodra 100 — 307 1/2, Hork, akta z wiodro kop. 825 — 825 1/2, za gara — 269 268. Szynki na wiodro kop. 835 — 865 1/2, za parow. 372 — 378 kop. (z dod. na wyrach. 2 1/2%).

Berlin, 10 stycznia. Pasażera 174 — 200 na stycz. —, na kw. maj 300.50. Z i 148 159 r a stycz. 163.00 na kw. maj. 165.00

Londyn, 9 stycznia. Cukier Java 96 proc. 16 1/2, spokojuje, moeno, cukier burakowy 13 1/2, spokojuje. Liverpool, 9 stycznia. [Sprawozdanie kontowe 12,000 bel, z tego na spekulacyjny i wywoz 1000 i el Sialo. Middling amer. na st. 5 1/2, spr. nab., na st. It. — nabwy, 5 1/2, oca, na It. marz. 5 1/2, 1/2, pr. — nab., na mar. kw. 5 1/2, oca, — nab. — nab. na kw. maj. — spr. 6 1/2, nab., na maj. oca. 5 1/2, 1/2, sprz. 5 1/2, nabwy na oca. lip. 6 1/2, 1/2, sprzedawcy — nabwy, na lip. ser. —, apred. 6 1/2, 1/2, oca, na sierp. w. 5 1/2, 1/2, nab.

Hawre, 10 stycznia. Kawa good average Santos na st. 98.00, na mar. 93.50, na maj 93.75. Ceny aturzymaj się, Spokojuje.

New-York, 10 stycznia. Bawolna 9 1/2, w N. Orleanie 9 1/2, Kawa (Fair Rio) 17, Rio Ne 7 (w linsy na luty 13 12, na kwiec. 16.12.

WYKAZ

listów i posylek niedoreczonych przez pocztę Łódzką z powodu niedoładzenia adresatów.

Listy zyczące: Karol Simeonot z Geregola (Niemcy), W. Miszy z Kostowa na Donie, G. Bron miejscowo, Bozek Tartakowski z Białej-Cerkwi, S. Baksbaum z Piliży, Juliusz Aarich z Moskwy, Edward kroser z Brunszwick, Felicia Bernachowski z Warszawy, Josef Cenkowski z Petersburga.

Listy pod opaską: Kibioka miejscowa, Josef Kampel z Warszawy, J. Szeila z Francyi, Juliusz Lorenc z Berlina.

G a z e t y : Wojciech Gierański, Rudolf Stiern, Balzsch, Rozalia Borszt in, Adolf Winter z Warszawy.

Listy rekomendowane: Franciszek Bóżycki i Antoni Bóżycki z Przahlu, Ajzyk Rabinowicz z Petersburga, Helena Piechocka z Labartowa, J. Sylberberg z Warszawy.

WYKAZ

listów niewysłanych z Łodzi przez pocztę z powodu różnych przyczyn.

Listy zyczące: Adam Kozłowski w Szeptalowie, Berek Witenberg w Noworodowsku, Jusinię w Błaskach, Helena Chafadn w Wieruszowie, Efraim Sur w Włodzimierza walcyska gub, Jan Anopow w Petersburgu, Jan Filipow w Ocie, Leon Wines w Stawiszeju, Jan Marcinkowski w Brausku, Jegor Fitaszow w Droskowie, Berta Tydeiska w Sochaczewie.

Listy otwarte: Majlich Orbach w Korosywie

Listy pod opaską: Teodor Pruski z Tomaszowie-rawskim, Ferdynand Reat w miejsc, Oraszyński w Sierniewicach, Koracki w Włocławku, Marya Domańska w Warszawie, Gineberg w Sosnowicach, Sadowski w Radziejewie, Benzel w Warszawie, Antoni Olszakowski w Włocławku, Karol Sznelke w Zgierz, Roman Zaner w miejsc, Boroa w Gorskowicach, Wisłar w Gombinie.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSC.

Ważniejsza zawartość w dniu 10 stycznia: W parafii katolickiej — z mianowicie: Juliusz Lorentz z Ottyly Adler.

Skraszkony — Zmarli w dniu 10 stycznia.

Katolicy: zmarli do lat 15-ty zmaro 7, w 16-ty liczbis chłopow 2, dziewcząt 1, dorosłych 2, w 17-ty liczbis mężczyzn 4, kobiet 2, a mianowicie: Juliana Jackowska, lat 72, Maryanna Semigiel-ska, lat 48.

Ewangielicy: zmarli do lat 15-ty zmaro 3, w 16-ty liczbis chłopow 2, dziewcząt 1, dorosłych —, w 17-ty liczbis mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

Sierozabonni: zmarli do lat 15-ty zmaro 2, w 16-ty liczbis chłopow 1, dziewcząt 1, dorosłych 6, w 17-ty liczbis mężczyzn 3, kobiet 2, a mianowicie: Dawid Piotrkowski, lat 75, Hana Lejb Swencan, lat 73, Dwira Winter z Działoszyńskiego, lat 79, Hana z Brykows Dambiska, lat 23, Iock Hecht, lat 53.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska.	Z dnia 10	Z dnia 11
Zażłano z końcem gieldy.	39	
Na wakce krótkoterminowe		
na Berlin na 100 mr. —	47.25	47.12 1/2
na Londyn „ 1 L. —	9.50	9.50
na Paryż „ 100 f. —	38.10	37.95
na Wiedeń „ 100 fl. —	79.60	79.40
Na papiry państwowe		
Listy likwid. kr. Pol. —	85.55	85.50
Ruska poń. wacholnia —	98. —	95. —
4 1/2% poń. wacholnia z r. 1887 —	82. —	81.35
Listy zast. ziem. Seryi I —	95.65	95.60
„ „ „ „ Seryi II —	94.45	94.60
Listy zast. m. (Warsz. 20) —	97.50	97. —
„ „ „ „ „ —	93.75	92.75
Listy zast. m. Łodzi Seryi I —	94.50	—
„ „ „ „ „ Seryi II —	93.50	93.50
„ „ „ „ „ Seryi III —	92. —	92. —
Gielda Berlińska.		
Banknoty ruskie ruskie zaraz —	213.25	214.20
„ „ „ „ „ na dost. —	213. —	213.75
Dykonto prywatne 3 1/2% —	2 1/2%	2 1/2%

Monety i banknoty	Noł. urz.	Not. nieurz.
Imperyal i półimperyal (Em. II grad. 1855 r.) —	—	764
Pół imperyalu stare —	—	47 1/2
Marki niemieckie —	—	79 1/2
Austriackie banknoty —	—	38 1/2
Franki —	—	154 1/2

LISTA PRZYJĘTYCH

Hotel Hamburgski. Goldenberg, Magazynik, Szepowski, Ozerowski, Limon z Bercyowa, Cmajbaum z Warszawy, Zak z Wilna, Berlin z Wacynas, Eiger z Lublina, Blechnan z Mogiowa, Wisniewski, Pieterman z Kamianka-Podolskiego, Kantor z Nowo Usyoka.

Hotel Victoria. Wislicki, Brunek z Wrocławia, Wysocki, Süss z Warszawy, Guchostoin z Mi kołajewa, Stelmazarczyk z Łonkwa.

Hotel Mauteuffel. Eitanowski, Uwarow Major z Warszawy, Przymieryński z Beuthem, Bron z Mińska.

Grand Hotel. Pigłkowski, Loppert z Warszawy, Fridonson, Schipgol, Somerfeld z Moskwy, Zisina z Odasy, Michelson z Regi, Otto z Ktenburga.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez telegraf stacye telegraficzne z powodu niedoładzenia adresów i innych przyczyn.

Jakob Saja Koha stare miasto z Warszawy — Maria Opik kolejna dom Pietkiewicza z Piotrkowa — Bromberg z Białogrodu — Bolekawa — Krasowski ulica Staro-Brzezińska N 203 z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY i MINUTY				
	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą					
do Kozłusk	7 10	8 46	2 16	7 05	10 40
„ Siernie i	8 46	4 39	8 24		
„ Warszawy	11 05	6 45	10 20		
„ Aleksandrowa	1 35	8 40	10 25	12 41	
„ Piotrkowa		9 52	3 40	10 25	12 41
„ Granicy		2 26	9 —	4 50	
„ Sosnowca		2 40	9 37	4 50	
„ Tomaszowa		10 15		4 10	
„ Brzina		3 01		4 48	
„ Iwanow (wan)		6 —		9 58	
„ Dąbrowy (Dab)		8 24		1 02	
„ Petersburga			10 08		
„ Moskwy	11 23				
„ Wiednia		5 32	7 52	4 57	
„ Krakowa		5 27		7 52	
„ Wrocławia		9 48		10 16	
„ Berlina	6 54		7 01		

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

do Łodzi przychodzi:	GODZINY i MINUTY				
	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30
od hodzą					
z Kozłusk	7 40	9 16	3 35	7 50	9 30
„ Siernie i		7 43	1 01		7 47
„ Warszawy		6 —	10 45		8 20
„ Aleksandrowa			9 —		2 40
„ Piotrkowa	6 23		2 04	6 11	
„ Granicy	10 45		8 50	1 20	
„ Sosnowca	10 25		7 55	12 50	
„ Tomaszowa	5 54		6 08		
„ Brzina	12 18		2 58		
„ Iwanow (wan)	7 10		11 00		
„ Dąbrowy (Dab)	2 58		9 00		
„ Petersburga	12 53		4 53		
„ Moskwy				4 53	
„ Wiednia	12 27		10 12	7 57	
„ Krakowa	6 57			9 47	
„ Wrocławia	4 26			6 06	
„ Berlina			11 36		9 49

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-iej wieczorem do godziny 6-iej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

W LECZNICY PRYWATNEJ

adzielną poradę wyłączenie w chorobach kobiecych od 3-5 pól południu, w chorobach zaś moczopięciowych, gardłiny sekretnych od 9-11 rano. Dwa razy tygodniowo massage w różnych zastawach ciepłociąg.

Dr. M. MISIEWICZ, ulica Piotrkowska dom Rozena Nr. 254, 2 piętro. 68-26

Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA.

W sobotę d. 12 stycznia 1889

PIERWSZY RAZ

DWÓR W WŁODKOWICACH

Komedia w 4 aktach, oryginalnie napisana przez Zygmunta Przybylskiego.

Alovcenci wymieniali mogą swoje kupony na bilety do godziny 10 rano w biurze dyrekcji w hotelu Victoria. Dla osób interesowanych biuro otwarte jest codziennie od 8 do 10 rano i od 6 do 8 po południu.

Pierwsza lekcyja tańców

dla dorosłych początkujących odbyła się w poniedziałek dnia 7 b. m. zapisywać się można jeszcze do piątku niedzieli.

Nowy kurs TAŃCÓW dla dzieci

rozpoczął się w sobotę d. 12 stycznia r. b. o godz. 4 po południu. Lekcje gimnastyki odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o 4 po południu.

Adolf Lipiński,

Nauczyciel tańców i gimnastyki. Ulica Dzika, dom Dobrzyńskiego. 47-4-3

WALDSCHLOSSREN

W Niedzielę dnia 13-go b. m. wielki koncert na łódzkiej, wykonany przez tutejszą wielką orkiestrę pod dyrekcją p. Ditricha.

Początek o godzinie 2-jej po południu. Wieczorem śpiewaniem będzie utonioną różnokolorową lampianami i Ogniem bengalskim, wejście na koncert 10 kop., wjeżdżać na łód dla dorosłych 25 kop., dla dzieci po 15 kop. Bufet zapotrzebowany w różne przekąski i napoje jako i świeże piekarki. "Ceny umiarkowane." Polica się łaskawym względom Szanownej Publiczności. J. Szmagier. 62-3-2

Eleganckie DOMINA i KOSTYUMY

są do wynajęcia w magazynie miod E. RÖDER, ulica Zielona 255-b, naprzeciwko nowej synagogi. 71-3-1

Dom Koncertowy.

40 Daję w sobotę TRZECIA

wielka maskarada

Początek o godz. 9 wieczorem. Wejście dla panów rs. 1, dla pań 50 kop.

Sprzedaj biletów odbywać się będzie w restauracji w domu koncertowym. 60-1

Rs. 3,500

potrzebne jest na 1 esy numer hypo-teków towarzystwa, na podstawie przy stacji kolei kolarskiej, składająca się z wiatrakami, domem mieszkalnym i gruntami; ta posiadłość jest do sprzedania. Blizsza wiadomość Nowa Praga Nr. 1114-B w kolo 37-3-2

DWA FOLWANKI rozległość mierz 713 i 657 w MAJORACIE UNIEJÓW pow. turostański, gub. kaliskiej położone są do oddania w Jmni-strajacy porządkową oddziałem, od d. 12 (24) czerwca 1889 roku. Blizsza wiadomość w głównym Zarządzie na miejscu, st. pocz. Uniejów. 172-4-3

ZAGURIONO

kartę pobytu,

wydaną z magistrata m. Łodzi, na imię Bronisławy Łuczak. Znalazła rączy łaskawie złożyć takową w redakcyi „Dziennika”. 69-1

Tłumaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

ZAKŁAD FELCZERSKI

przeniesiony został do domu pana Buszego gdzie dawniej mieszkał, ulica Dzielna Nr. 22.

M. Bleiweiss,

Starszy Felczer. Tamże potrzebny jest UCZEŃ. 45-1

Młoda osoba

z wyższym dyplomem, poszukuje miejsca guwernantki w domu prywatnym. Oferty w redakcyi pod lit. M.S. 70-3-1

Subjekt

dokładnie obeznany z branżami handlowo-przemysłowymi, przybyły niedawno z Wrońska, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: Wigdor Altman, hotel niemiecki Nr. 433. 66-3-1

MŁODE PANIENKI

mogące obić nawiązać się za bardzo przy wspaniałej cenę robotnik rękanych, jak np. kretykami wyścigi na linie, filigijure, hebla białego, oraz kolorowymi jedwabiami, srebrną i złotą candeliją i t. d. kroje staników damskich podług francuskiej metody, jak również i male panienki chcące nauczyć się robienia pończozek i szydełkiem rączą, składają się na ulicy Piotrkowskiej N. 89 dom p. Błos pierwsze piętro N. 3. Tamże jest pianino dla osób bieżących ogieretować się w muzyce. 68-3-1

Arnold Zylbersztajn

poni Adwokata Przyjściłego osiadł w Łodzi i zamieszkał czasowo w hotelu „Victoria” gdzie przyjmuje interesantów od 8 do 19 rano i od 4 do 6 po południu. 41-3-3

Nauczycielka

z patentem gimnazjalnym wyższym, poszukuje lekcyj lub korepetycyj; przygotowuje do gimnazjum. Wiadomość ulica Zachodnia Nr. 38, w mieszkaniu W-jej Greulich. 26-3-3

Nauczyciel

z wyższym patentem, doświadczony i sumienny pedagog, udziela korepetycyj, oraz przysposabia młodzież do szkół. Oferty proszę składać w redakcyi „Dziennika” pod literami A.K.W. 27-3-1

Dr. L. Przedborski

ORDYNATOR SZPITALA przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu, codziennie od 3-jej do 6-jej po południu. Nowy-Rynek Nr. 4. 750-57-42

URZĄD STARSZYCH

cechu szewskiego w ŁODZI

ma honor zaprosić panów majstrów cechowych na

posiedzenie kwartalne i wybory starszych

które odbędą się w poniedziałek dnia 14 stycznia r. b. 56-3-3

Kontrola ubezpieczeń

w polskim i niemieckim języku jest do nabycia w administracji „Dziennika Łódzkiego”.

Zawiadaniem niniejszem Szanowną Publiczność Łodzi i okolicy z dniem 1 grudnia 1888 roku, otworzyłem w domu panna Petera w ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 277

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

i że kieranek pracowni powierzyłem panu HERMANOWI KEMPNER

którego Szanowna Publiczność z poprzedniej swojej działalności w tym mieście tutajżem zapewne zachowała w pamięci. Pan Kempner zna moc swego fachu i doświadczenia nabyte w drzewieńskiej akademickiej, dostatecznie wzbogacił kilkoletnią praktyką w głównych miastach Anglii, tak że, pod każdym względem może zadosyć uczynić magazynom Szanownej Publiczności.

Z mojej strony usilnie starać się będę, aby przystępnymi cenami dobrymi gatunkami materiałów i obfitym wyborem zasłużyć na zausanie Szanownej Publiczności

Zarazem polecam swój bogato zasortowany magazyn towarów lokciowych, które sprzedaję po cenach niższych.

Ludwik Krykus

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt przypomnieć się wszystkim znajomym i dawniejszym klientom, zapewnijając troskliwą staranność w wykonaniu powierzonych obowiązków. 3-10-3

Herman Kempner.

Kostiumy Maskowe.

Wielki wybór kostiumów maskowych męskich i damskich do wyprzeżenia i kupienia u jest kostymu teatralnego

A. MENDEL,

ulica Dzielna Nr. 20 (nowy). Otaz 6 nowych kerozi krakowskich do maszra i male dla dzieci są przylępną cenę. 68-2-1

WYNAJMU KARET i POWOZÓW

Stanisława Jankiewicza

przy ulicy Dzikiej Nr. 523-e, obok kościoła Śgo Krzyża

poleca na nadchodzący karnawał wybór pojazdów krytych i otwartych wraz z zaprzęgiem. 1840-3-3

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulas (Gironde)

wynaleziony przez przeora 1373 Piotra Bournaud

magrodzony złotem medalami w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884

Codziennie użycie kilku kropel te zbiaennego eliksiru napobiega próci nieniu zębów, którym nadaje siak strową białosć, wzmocnia działani i o świoża wybornie nsta. Jest to jedy lekarstwo, które skutecznie leczy zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczyczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znacniejszych perfumeryach, aptekach i składkach materiałów aptecznych

Agent główny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Segue 1809-0-7

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małodetnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Wydawca Stefan Rosant. — Redaktor Antoni Chomętowski. Dostarczono Ciensyppoz 30 Deczabra 1888 r. W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Table with multiple columns: Weksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelniono transakcyje, Akcyje, and Papiry państw. It contains financial data for various locations and instruments.

